

zasady moralności, porządku i pewnej dyscypliny, bez czego tego rodzaju zbiorowisko ludzi bezdomnych nie dałoby się utrzymać. Wywołuje to czasem pewne scysy — ale wreszcie sprawa się załagadza, bo Bracia, jako doskonali psychologowie, umieją się z każdym porozumieć.

Wreszcie podajemy zewnętrzny widok Przytuliska, gdzie po lewej stronie frontowego budynku mieści się kancelarya, po prawej zaś kuchnia za kładowa.

przez odnośne władze do Przytuliska. Pociąga to za sobą ogromne wydatki dla Braci, którzy co dzień trzy razy ciepłą strawę wydają ubogim. A gdyby nie godna wszelkiego uznania ofiarność naszych wieśniaków w zachodniej Galicyi, którzy ofiarą w naturze, jak zboże, ziemniaki i t. d. popierają Braci, położenie ich byłoby nad wyraz trudne.

Za to też warto widzieć, jak ci wieśniacy, przyjeżdżając do Krakowa, są przez tych Braci

uczynność dla celów społecznego dobra — musi odbić się z korzyścią dla wszystkich. Nie trzeba bowiem zapominać, że robotnikami w tej fabryce mebli są przeważnie ubodzy z Przytuliska...



Dzieci dzieciom: »Jasełka« odegrane przez dziatwę w Miechowie na dochód miejscowej ochronki.

I to należy przytoczyć, że miasto Kraków ze swej strony ofiaruje na to Przytulisko — oprócz domu i wody — 12 000 koron. Kraków jednak jest w tem położeniu, że musi u siebie gościć mnóstwo robotników, którzy powracają z robót w Prusach, czyli, z tak zwanych »Saksów«. Ci wszyscy robotnicy zostają z zasady skierowani

przyjmowani, jako harmonia panująca między tymi, którzy zbierają, a tymi, którzy dają jałmużnę.

Poparcie ze strony publiczności, mogącej kupować dobre i tanie meble gięte u Braci Tercyary, byłoby niezawodnie bardzo wskazane, jako sposób poparcia ich humanitarnego zakładu. W dzisiejszych, tak ciężkich i trudnych czasach, każda



Nowy gabinet bułgarski: Dr. Dimitr Stanczew, minister spraw zagranicznych.

Nowy gabinet bułgarski.

Książę Ferdynand zmienia często bardzo swoich ministrów. Teraz znów powołał do steru rządu w Bułgarii po Petrowie, D. Petkowa. Nowy pre-



Przytulisko Brata Alberta: Jedna ze sal, w których mieszkają ubodzy.